

<sup>5</sup>Król wydał polecenie Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: „Ze względu na mnie z młodym Absalomem postępujcie łagodnie!” Słyszało całe wojsko, jaki rozkaz wydał król przywódcom co do Absaloma.

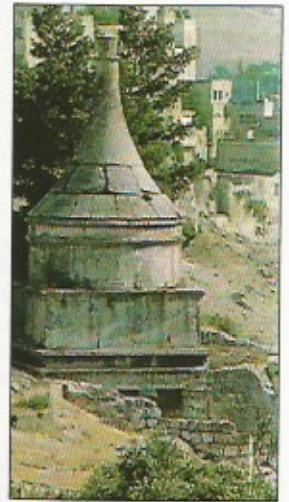
<sup>6</sup>Wojsko wyruszyło w pole przeciw Izraelowi. Doszło do bitwy w lesie Efraima. <sup>7</sup>W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka klęska w tym dniu: poległo dwadzieścia tysięcy. <sup>8</sup>Stąd walka przeniosła się na całą okolicę, a las w tym dniu pochłoniął więcej wojska niż miecz.

<sup>9</sup>Absalom natknął się na sługi Dawida. Jechał na mule. Muł zapuścił się pod konary wielkiego terebintu. Absalom utkwił głową w terebincie i zawisł między niebem a ziemią, a muł, który był pod nim, popędził dalej. <sup>10</sup>Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: „Widziałem Absaloma wiszącego na terebincie”. <sup>11</sup>Człowiekowi, który przyniósł nowinę, Joab odpowiedział: „Jeżeli go widziałeś, to czemu go nie zabiłeś zaraz na miejscu? Dałbym ci dziesięć [sztuk] srebra i jeden pas”. <sup>12</sup>Człowiek ten odpowiedział Joabowi: „Choćbym na rękę dostał tysiąc srebrnych syklów, nie podniosłbym ręki na królewskiego syna. Przecież słyszeliśmy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie zachowajcie młodego Absaloma. <sup>13</sup>Gdybym wobec niego postąpił zdradliwie — a żadna sprawa nie ukryje się przed królem — czy ty sam nie stanąłbyś wtedy z dala ode mnie?” <sup>14</sup>Joab odrzekł: „Nie chcę z tobą tracić czasu”. Wziął do ręki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A że żył jeszcze w gąszczu terebintu, <sup>15</sup>podbiegło dziesięciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy się na Absaloma, dobiło go.

<sup>16</sup>Joab zagrał na rogu, wojsko się wstrzymało od pościgu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał. <sup>17</sup>Wzięto Absaloma i wrzucono do głębokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, każdy do swego namiotu.

<sup>18</sup>Absalom jeszcze za swego życia zbudował sobie stelę w Dolinie Królewskiej. Tłumaczył sobie: „Nie mam syna, który by upamiętnił moje imię”. Pomnik nazwał swoim imieniem. Jeszcze do dziś nazywa się go „Ręką Absaloma”.

**Dolina Królewska.** Znajduje się ona w Jerozolimie, w miejscu, gdzie zbiegają się dolina Gehenny z potokiem Cedronu. Jeszcze dziś można tam zobaczyć tak zwany „grób Absaloma” (na zdjęciu). Jest on jednak pochodzenia hellenistycznego (I w. przed Chr.) i nie należy go mylić ze „stelą Absaloma” (18,18).



**Szobi, Makir, Barzillaj** (17,27). Szobi był bratem Chanuna, króla ammonickiego, który znieważił posłów Dawida (2 Sm 10). Być może Dawid osadził go na tronie na miejsce brata. Makir gościł Meribbaala, syna Jonatana (2 Sm 9), w swoim domu znajdującym się w mieście Lodebar, które leżało niedaleko Machanaim. Barzillaj (po hebrajsku „żelazny”) zyskał sobie tak wielką przyjaźń Dawida, że jego synowie dostąpili dożywotniego przywileju przebywania na dworze królewskim.

**Produkty Palestyny.** 2 Sm 17,28-29 przedstawia typowe produkty rolnictwa palestyńskiego. Zboże stanowiło podstawę żywienia u wieśniaków na wschodzie. Orkisz, pszenicę i jęczmień uprawiano na obszarach całego kraju, a proso jedynie w jego cieplejszych rejonach. Do podstawowych produktów należał także bób, soczewica i groch. Dzienny jadłospis uzupełniali również mleko i sery. Natomiast masło i miód zaliczane były do bardziej wykwintnych pokarmów, godnych królewskiego stołu (Iz 7,15).



**Muł** (18,19). Przepis z Kpl 19,19 zabraniał hodowania mułów, ponieważ pochodziły one od dwóch różnych gatunków zwierząt. Mimo to muły importowano jednak do Izraela, bo bardzo ceniono ich siłę i przydatność w transporcie towarów (powyżej: Zaplątany włosami w gałęzie drzewa Absalom i nacierający na niego Joab. Bartolomeo Ribossi, XVIII w. Mediolan, Katedra). W Biblii muł często przedstawiany jest w roli wierzchowca, używanego przede wszystkim przez królów, księży, osoby szlacheśnie urodzone i pełniące ważne urzędy.

Na polu bitwy przysłuchujemy się osobliwej rozmowie między synem kapłana Sadoka — żołnierzem Achimaasem, a wodzem Joabem. Młody żołnierz niecierpliwi się, powodowany chęcią zanieśienia królowi „dobrej nowiny” o śmierci buntownika (aż dziewięć razy spotykamy tutaj termin hebrajski, który następnie zostanie przetłumaczony na grekę za pomocą wyrazu „ewangelia”, co oznacza „dobrą wiadomość”). Wódz jest w tym względzie o wiele bardziej powściągliwy. Zna on wrażliwość Dawida i chciałby uczynić gońcem pewnego Etiopczyka, cudzoziemca będącego na służbie. Jednak młody Achimaas nie potrafi zwalczyć tej pokusy i postanawia konkurować z Etiopczykiem, by przybyć przed nim do króla i jako pierwszy przynieść Dawidowi „dobrą nowinę”.

**I rzeczywiście, to on jest tym pierwszym** u bramy miasta, gdzie z niepokojem oczekuje Dawid, bacznie obserwujący linię horyzontu. To, że biegnie tylko jeden posłaniec, było dobrym znakiem, ponieważ w przypadku porażki widać by było rozproszony tłum. Achimaas, pozdrawiając króla, przekazuje mu wiadomość o odniesionym zwycięstwie. Jednak Dawid ledwie go słucha, ponieważ jego myśli krążą przy synu. Na koniec przybywa i Etiopczyk, który z naiwnym entuzjazmem przekazuje królowi tragiczną informację, używając w tym celu przekleństwa skierowanego przeciwko wszystkim jego nieprzyjaciółom: „Niech się tak stanie ze wszystkimi wrogami pana mojego, jak się stało z tym młodzieńcem”.

**Dawid natychmiast usuwa się** do swojego mieszkania, znajdującego się nad miejską bramą — ośrodkiem życia publicznego. Tam daje upust łzom, wykrzykując wciąż to samo: „Synu mój!” Zwycięskie wojsko powraca więc ukradkiem, prawie jak po klęsce, wiedząc, że król popadł w rozpacz z powodu śmierci syna i że odniesione zwycięstwo jest dla niego sprawą zupełnie obojętną. Opowiadanie odznacza się nadzwyczajnym skondensowaniem treści oraz ogromną fincją psychologiczną. Rysuje ono głęboko ludzki portret Dawida. Jednak bardzo szybko ponad tym wyrażającym ból krzykiem: „Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój!”, przeważa silniejszy i nieubłagany imperatyw racji stanu.

**To jeszcze raz Joab**, kuzyn króla i wszechpotężny minister, łamie opór Dawida, ukazując mu konieczność wyjścia do ludu i przyglądania się paradzie wojskowej, uświetniającej odniesione zwycięstwo. Król nie odpowiada na argumenty polityczne. Zgadza się jednak ukazać w bramie miasta, by podziękować ludziom i przyjąć defiladę zwycięskich oddziałów. W międzyczasie Izraelici, którzy opowiedzieli się po stronie Absaloma, w obawie przed represjami szukają drogi pojednania z Dawidem. Dawid sam wyciąga w ich kierunku rękę do zgody. Robi to za pośrednictwem delegacji kapłanów, wysłanej do swego własnego pokolenia, Judy, jest ono bowiem z nim związane przez ciało i krew: jak wiadomo, Dawid pochodził z Betlejem w Judzie.

<sup>19</sup>Achimaas, syn Sadoka, oświadczył: „Niech mi będzie wolno pobiec i zanieść królowi dobrą nowinę, że Pan wymierzył mu sprawiedliwość, [wybawiając go] z ręki jego wrogów”. <sup>20</sup>Powiedział mu Joab: „Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej wiadomości. Dobrą nowinę zanieśiesz mu innego dnia. Dziś nie zaniósłbyś dobrej nowiny, bo zginął syn królewski”. <sup>21</sup>I rzekł Joab do pewnego Kuszyty: „Idź, opowiedz królowi, co widziałeś”. Kuszyta, oddawszy pokłon Joabowi, pobiegł.

<sup>22</sup>Achimaas, syn Sadoka, dopraszał się jeszcze, mówiąc do Joaba: „Niech się dzieje, co chce, pozwól, bym i ja pobiegł za Kuszytą”. Joab odpowiedział: „Dlaczego chcesz biec, mój synu? Nie ma dla ciebie nagrody za dobrą wieść”. <sup>23</sup>Odpowiedział: „Niech się co chce dzieje! Pobiegnę”. <sup>24</sup>Joab odrzekł: „Biegnij więc!” Achimaas pobiegł drogą przez dolinę [Jordanu], wyprzedzając Kuszytę.

<sup>25</sup>Dawid siedział między dwiema bramami. Strażnik, który chodził po tarasie bramy nad murem, podniósłszy oczy, zauważył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie. <sup>26</sup>Strażnik zawołał i przekazał królowi tę wiadomość. Król powiedział: „Jeżeli jest sam, to przynosi dobrą nowinę!” Gdy ten zbliżał się coraz bardziej, <sup>27</sup>strażnik zauważył drugiego biegnącego człowieka. Krzyknął w stronę odźwiernego: „Jakiś człowiek biegnie samotnie”. Powiedział król: „Ten również z dobrą nowiną”. <sup>28</sup>Strażnik oznajmił: „Poznaję po biegu, że pierwszy biegnie Achimaas, syn Sadoka”. Król zauważył: „To dobry człowiek. Przychodzi z dobrą nowiną”.

<sup>29</sup>Achimaas zawołał do króla: „Bądź pozdrowiony!” Oddawszy pokłon królowi do ziemi, powiedział: „Niech Pan, Bóg twój, będzie błogosławiony! Ludzi, którzy podnieśli rękę przeciw panu memu, królowi, wydał On w niewolę”. <sup>30</sup>Król zapytał: „Czy dobrze się wiedzie młodemu Absalomowi?”, a Achimaas odpowiedział: „Widziałem wielki tłum wtedy, gdy sługa króla, Joab, posyłał twojego sługę. Nie dowiedziałem się jednak, co zaszło”. <sup>31</sup>Król rozkazał: „Usuń się, lecz pozostań tu!” Usunął się i pozostał.

<sup>32</sup>Właśnie przybył Kuszyta. Kuszyta powiedział: „Niech się raduje pan mój, król, dobrą nowiną. Właśnie dziś Pan wymierzył ci sprawiedliwość, [wybawiając cię] z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie”. <sup>33</sup>Król zapytał Kuszytę: „Czy dobrze się wiedzie młodemu Absalomowi?” Odpowiedział Kuszyta: „Niech się tak stanie ze wszystkimi wrogami pana mojego, króla, którzy przeciw tobie złośliwie powstali, jak się stało z tym młodzieńcem”.

